


WARUNKI PRENUMERATY
 kwartalnie 150 zł.

W razie przejścia na dekadę lub tygodnik, Administracja zastrzega sobie prawo podwyżki.
 Prenumeratę można wpłacać we wszystkich urzędach pocztowych na konto P. K. O. 68.500.
 Konto czekowe K. K. O. 142.

PODMIEJSKIE
CZASOPISMO INFORMACYJNO-SPOŁECZNE

WYCHODZI DWA RAZY W MIESIACU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: PRUSZKÓW, UL. OŁÓWKOWA Nr. 20 — 5.

Ogłoszenia przyjmuje Dział Reklamy

 Warszawa,
 Krak.-Przedm. 16/18 m. 37, tel. 729-33

Ceny: za 1 mm. o szerokość 70 mm.
 na 1 stronie 80 gr.
 „ 4 stronie 85 „
 „ 4 stronie 70 „
 Drobne ogłoszenia 30 gr. za wyraz
 W branżach 5 zł. wiersz 70 mm

ROK II (IV)

Dnia 26 kwietnia 1931 roku.

Nr 8

Higjena osiedli podmiejskich.

Trudne bardzo warunki mieszkaniowe skłaniają wiele rodzin do ustalenia miejsca zamieszkania na prowincji w małych miasteczkach. Prowincja natomiast nie była przygotowana dostatecznie, żeby w krótkim czasie przyjąć i rozlokować należycie tych wszystkich, którzy zmuszeni byli siłą konieczności opuścić miasta duże, stąd też powstaje zjawisko dosyć często spotykane, że domy, urządzenia zdrowotne, drogi, ulice, place, wszystko to posiada niejednokrotnie charakter doraźnych i prymitywnych zabiegów, które znowu wskutek rozmaitych innych trudności, nabierają cechy trwałości i nie modyfikowane, pozostają niezmiennie w dalszym ciągu.

Warunki powyższe, przy jednoczesnym uwzględnieniu znikomo małej dbałości mieszkańców o czystość i zdrowie, stwarzają jaskrawe przykłady stanu higienicznego ośrodków ludzkiego zamieszkania.

Z przykrem zdziwieniem nieraz obserwować można fakty, jakto mieszkańcy uważają niejako za swój obowiązek, żeby wszelkie śmieci, odpadki jedzenia, nieużyta paszę, brudną wodę, a nawet wydaliny ludzkie, usuwać na place w bliskości domu położone. Fakty takie nie są bynajmniej wyolbrzymione, stanowią najzupełniej konkretne zdarzenia, a sprawienie jest niezmiernie łatwe, bowiem wypadki podobne, nie stanowią przywileju jedynie mieszkańców domów parterowych, a również nawet dwupiętrowych.

Jak wobec tego wytłomaczyć sobie taki stan rzeczy. Jedyna pozostała odpowiedź, jest to jaskrawe letnisko, brak dbałości o zdrowie własne, o zdrowie innych, brak uświadomienia społecznego.

Przy takich warunkach zdrowotność osiedli podmiejskich nie zmieni się zupełnie, a będą one zawsze łatwym podłożem zakaźnych chorób.

Celem poprawienia istotnego stanu rzeczy konieczne jest zdecydowane najzupełniej działanie tych wszystkich czynników, które powagą władzy swojej i dodatkowego przykładu mogą zło zmniejszyć, a nawet usunąć zupełnie. Potrzebna jest tylko chęć i wytrwałość w pracy.

Pomoc należyta i kierunek w pracy powinny okazać instytucje użyteczności publicznej już istniejące, a przede wszystkim gminy wiejskie i odnośne magistraty.

Sądząc z wyników pracy, prowadzonej obecnie, nie jedno osiedle uczyniło wiele. Zabiegi dalsze nieraz są bardzo trudne, a nawet niewykonalne, bowiem na zrealizowanie projektów już przemysłanych, przedyskutowanych i opracowanych brak jest niezbędnych zasobów pieniężnych.

Jednym z warunków utrzymania zdrowotności w osiedlach podmiejskich jest dążenie do możliwie śpiesznego zabudowania ulic, placów, urządzenie ścieków i t. p.

Inicjatorem w tym wypadku powinny być bezwarunkowo gminy wiejskie i magistraty, ale też poszczególne projekty zyskać też powinny zrozumienie osób prywatnych i ich poparcie.

W budżetach układanych, należy koniecznie umieszczać sumy na utrzymanie



Wylewy wiosenne.

zdrowotności i to w takiej wysokości, które byłyby całkowicie odpowiednikiem wydatków i które trzeba bezwarunkowo ponieść.

Wydatkiem koniecznym i stale powtarzającym się w budżetach każdego roku, powinny być przewidywane koszty na utrzymanie czystości ulic i bezwarunkowo, stałe i stopniowe ich zabudowanie.

Celem stałego i lepszego informowania mieszkańców o przypuszczalnych na najbliższą przyszłość robotach inwestycyjnych, trzeba by przynajmniej raz na pół roku ogłaszać, jakie projekty oczekują realizacji i co dotychczas wykonano. W ten sposób uniknie się stałych narzeków, a może nawet zyska się pomoc i współdziałanie osób trzecich.

Współdziałanie pod tym względem może być jaknajbardziej rozmaite, głównie chodziłoby o zjednanie jednostek pod względem pieniężnym mniej zależnych, żeby, zapewnić pomoc w zbieraniu materiału niezbędnego do przeprowadzenia inwestycji, a może nawet przynajmniej częściową pomoc pieniężną.

Do utrzymania zdrowotności osiedli przyczyniać się też muszą właściciele poszczególnych nieruchomości, dbając o przestrzeganie bezwzględnej czystości na podwórkach swych posesji.

Czysto też należy utrzymywać klatki schodowe, a schody często myć, a nie tak, jak to dzieje się obecnie, że takie uroczyste szorowanie dokonywane jest dwa lub trzy razy do roku.

Zdrowotność osiedli podmiejskich zapewnić można, a warunki higieniczne przestrzegać też nietrudno, byleby tylko istniało dostateczne zrozumienie istoty sprawy.

Należy wszystko uczynić, żeby uświadomienie pod tym względem istniało i stale wzrastało, a nie wolno dopuszczać do takiego stanu rzeczy, żeby aż konieczna była ingerencja państwa.

Cz. Zbyszyński.

Troski szkolnictwa powszechn. w Pruszkowie.

Na zebraniu rodzicielskim, odbytem w szkole im. T. Kościuszki w dniu 18 b. m. poruszono kilka zagadnień, stwierdzających trudną i ciężką sytuację szkolnictwa powszechnego na terenie naszego miasta. Najgroźniejszą jest smutna i jakby nieuchronna perspektywa, że może już w nadchodzącym roku szkol. nie wszystkie dzieci znajdą miejsce w szkołach. Z jednej strony należałoby się cieszyć rozrostem narodu, to z drugiej strony, jeżeli ten przyrost dzieci pozbawiony będzie dobrodziejstwa nauki i pieczy wychowawczej, które daje szkoła, to poważna troska zasępią czoło i myśl patrzącego w przyszłość obywatela.

W dziedzinie tej nie widać należytego zrozumienia u miarodajnych czynników. Był wprawdzie swego czasu piękny odruch wybudowania na pamiątkę sprawozdania zwłok twórcy Trylogii nowego

budynku szkoły powszechnej im. Sienkiewicza, lecz pozostał w sferze marzeń.

Szkoły nasze, budowane niegdyś „na wyrost” zapełniają się dziesiątą coraz liczniej. Dochodzi do tego, że już dziś odmawia się przyjęcia nowo-zgłaszającym się dzieciom. Poszło się po linii najmniejszego oporu, prowadząc naukę na dwie zmiany t. j. rano i popołudniu. Nauka w godzinach popołudniowych odbija się nader niekorzystnie na zdrowiu, wychowaniu i intensywności pracy młodzieży. Pobieranie nauki przy świetle sztucznym osłabia niezmierznie wzrok dzieci, co stwierdza lekarz szkolny i fakt posługiwania się przez dzieci coraz liczniej szklami. Powtórę, powrót do domu o godzinie 7 wieczorem zimą i jesienną porą jest dla dzieci siedmio i ośmioletnich bardzo przykrym, zresztą o tej porze winno dziecko udawać się na spoczynek, a nie wychodzić dopiero ze

szkoły. Trudności wychowawczej natury i słaba intensywność pracy w godzinach wieczorowych są naukowo stwierdzone.

Brakiem odpowiedniej ilości lokali szkolnych jest najczęściej poszkodowana dzielnica Pruszkowa. Na Żbikowie zgromadzone cztery budynki szkolne, do których musi uczęszczać dziesiątka z najdalszych ulic dzielnicy pruszkowskiej, niejednokrotnie po 2 km. drogi w jedną stronę. Taka przechadzka zimową porą lub po jesiennej błocie grozi utratą zdrowia dla malca siedmioletniego, bardzo często niestety, okrytego nędzą.

Półśrodek, jak wynajęcie czterech szczupłych izb przy ul. Cedrowej, nie rozwiązuje trudności. Nawiasem mówiąc, lokal przy ulicy Cedrowej znajduje się w nader przykrych warunkach higienicznych i jakby na urągówisko leży obok pięknego gmachu gimnazjalnego!

Chciałoby się przypomnieć czynnikom miarodajnym, że tak gimnazjum, jak i szkoła powszechna służą polskim dzieciom i dzieciom obywateli miasta Pruszkowa i jednaką miarą należałoby oceniać wartość zdrowia dzieci młodszych, jak i młodzieży starszej. Należy być wdzięcznym władzom miejskim, że wybudowały piękny gmach gimnazjalny dla pruszkowskiej i okolicznej młodzieży, lecz równocześnie przypominamy tymże władzom, że nie mniejszą troską należy otoczyć działalność szkół powszechnych, zapewnić jej możliwość korzystania ze szkoły i to takiej szkoły, gdzie jest słońce, powietrze i i gdzie nie traci się zdrowia.

O grożącej katastrofie braku miejsc w szkołach powszechnych z początkiem roku 1931/32 uprzedzamy już teraz, aby starczyło czasu na obmyślenie środków zaradczych.

Na zebraniu rodzicielskim poruszano jeszcze jedną nader ważną sprawę, a mianowicie sprawę zaopatrywania szkół w pomoce szkolne. Środki na ten cel płynące z funduszy państwowych są minimalne, z funduszy miejskich również bardzo skromne. Tu wystawiło sobie chlubne świadectwo społeczeństwo miejscowe, rodzice, posyłający dzieci do szkoły powszechnej. Oto z dobrowolnych składek, nieraz groszowych, umożliwiła się szkole nabycie najskromniejszych pomocy szkolnych, oddających tak niezmiernie usługi w nauczaniu dzieci i zdobywaniu przez nich wiadomości. Wszak nauczanie przyrody żywej bez okazji, przyrody martwej bez eksperymentu, historii lub geografii, bez mapy byłoby tylko pustymi słowami, frazesami i warbalizmem, nużącemu działalność bez konkretnych korzyści. Rodzice zrozumieli to, opodatkowując się skromnymi miesięcznymi datkami w przekonaniu, że w ten sposób pomagają w pracy własnym dzieciom.

Mówiono też na owym zebraniu o wielkiej rozbieżności w poglądach rodziców na istotę i cele wychowania dziatek. Wychowanie jest sztuką, umiejętnością, polegającą na poznaniu duszy wychowanka i pokierowanie nią.

Przykrą bardzo boleścią jest panująca obecnie nędza materialna wielu rodzin, a co za tem idzie głód. Zdarzają się wypadki omdlenia w szkole. Po zastosowaniu środków cucących, pyta nauczyciel dziecka, co mu dolega. Odpowiedź: „jeszcze nie jadłem dziś śniadania ani obiadu”. Okazuje się, że zamiast amoniaku czy eteru skuteczniejszym byłby kawałek chleba przed omdleniem.

Prowadzi się w poszczególnych szkołach akcję dożywiania (w szkole Kościuszkowskiej bardzo wydatnie — N. O. K.) dzieci zamożniejsze dzielą się śniadaniem, czy podwieczorkiem z najbiedniejszymi, lecz alkoja ta jest niewystarczająca i nie obejmuje wszystkich potrzebujących pomocy. Do ratowania dzieci głodnych powinno stanąć całe społeczeństwo, by pomóc przetrwać ten krytyczny okres, jaki przeżywamy.

Jotkar.

Szkolnictwo zawodowe w woj. Warszawskim.

Na posiedzeniu Sekcji Kult. - Oświat. referaty wygłosili pan inż. Słojewski, oraz p. Byszewski. Z referatu „O męskich szkołach rzemieślniczo - przemysłowych” wynika, iż na terenie Woj. Warszawskiego istnieją następujące trzy szkoły rzemieślniczo - przemysłowe: „Państwowa szkoła rzemieślniczo - przemysłowa” we Włocławku, z wydziałami ślusarsko-rolniczym i elektro-monterskim; Szkoła Rzemieślnicza im. Józefa Piłsudskiego, w Aleksandrowie Kujawskim; Szkoła Rzemieślnicza stow. mechaników polskich w Pruszkowie, z wydziałem mechanicznym. Szkoła wspomniana znajduje się w bardzo trudnych warunkach materialnych; wobec wysokiego poziomu nauki, i możliwości zainstalowania wychowanków z pracą praktyczną, wobec tego, że szkoła ta znajduje się przy fabryce, wskazaniem byłoby nie likwidowanie jej, lecz rozbudowanie.

Istniejące szkoły rzemieślnicze wprowadzić odpowiadają gospodarczym potrzebom terenu, ale wszystkich jednakże potrzeb nie zaspakajają, wobec tego, że takie miasta jak Płock, Ciechanów, będące ośrodkami rzemiosła — szkół rzemieślniczo - przemysłowych nie posiadają. Z referatu o szkolnictwie dokształcającym wynika, iż od roku szkolnego 1927-28 szkół tych bardzo wiele przybyło; wystarczy podać następujące liczby:

rok szkolny 1927/28	rok szk. 1929/30
a) liczba szkół dokształc.	18 47
b) oddziałów	72 141
c) uczniów	1612 3576
d) uczennic	85 366

Liczba tych szkół jest również zdaniem prelegenta zbyt małą.

Szkół żeńskich zawodowych posiadamy na terenie Województwa Warsz. trzy: państwową w Płocku, z wydziałami: krawieckim, ogrodniczym, w Mińsku-Mazowieckim z wydziałami, krawieckim i handlowym, oraz w Szafarni prowadzona jest przez Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, żeńska szkoła mleczarsko-serowarska, z działami maslarskim, serowarskim, oraz z działem laborantek mleczarskich.

Szkół handlowych na terenie Województwa Warszawskiego jest 13, pozatem 5 kursów. Szkolnictwo to nie stoi na poziomie odpowiednim, a to dzięki brakowi niezbędnych pomocy szkolnych, potrzebnych do prowadzenia wykładów.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której podkreślono, iż należy w godzinach wcześniejszych prowadzić naukę w szkołach dokształcających — rzemieślniczych dla terminatorów, oraz szkoły te należy więcej prowadzić w kierunku zawodowym, niż ogólnokształcącym. Kilku mówców wypowiedziało się za koniecznością oddziaływania na społeczeństwo. Kierowanie młodzieży do szkół zawodowych. Podkreślono również konieczność udzielenia pewnych przywilejów dla absolwentów szkół zawodowych, (skrócenia czasu służby wojskowej) niewątpliwie wpłynęłoby w kierunku za pełnienia kandydatami szkół zawodowych, a odciążenia masowego napływu do szkół średnich.

P. W.

Trochę wieści z Jaktorowa.

Położony między stolicą powiatu Grodziskiem Mazowieckim a Żyrardowem Jaktorów rozwija się pomyślnie, mimo trudności, na jakie napotyka wszelkie poczynania w kierunku pozyskania dla tej miejscowości nowoczesnych urządzeń kulturalnych. Wiele na to składa się czynników, wśród których niepoślednią rolę odgrywają trudności finansowe mieszkańców, brak własnej gminy oraz skoordynowanego kierunku działalności miejscowego społeczeństwa. Pomimo to, pewne prace są już przeprowadzane. W r. ub. został poszerzony peron stacyjny, gdyż poprzedni, jako zbyt wąski, niejednokrotnie napawał obawą możliwości nieszczęśliwego wypadku.

Prowadzone są również roboty przy budowie szosy Grodzisk — Żyrardów, tak bardzo potrzebnej dla Jaktorowa, który dotychczas musiał korzystać z piaszczystej drogi polnej, by dostać się do pobliskiego, odległego o 5 kl. Grodziska.

Do najbardziej palących potrzeb Jaktorowa należy jednak oświetlenie elektryczne, które dopiero ma zostać zainstalowane w przyszłości.

W ubiegłych latach gorącym pragnieniem miejscowego społeczeństwa była sprawa budowy kościoła w Jaktorowie, która dopiero na jesieni r. ub. zaczęła

wchodzić w stadium realizacji. Komitet budowy, w skład którego weszli: Jan Wróblewski, Piotr Strzemeczny i Leon Maciejewski zaczął energicznie zabiegać około budowy kościoła z zebranych od miejscowego społeczeństwa składek. Należy tu podkreślić piękny dar hr. Potockiego, który zafiarował plac pod budowę świątyni. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, iż zabiegi około wzniesienia kościoła w Jaktorowie trwają już od lat kilku, przyczem sprawa ta, ku ogólnemu niezadowoleniu stale się przeciągała. Obecnie kiedy zdawało się, że sprawa jest już na dobrej drodze, okazało się, że znowu wyłaniają się trudności. Oto pomimo wielkiej ilości cegieł, które zakupiono ze składek i dostatecznej wielkości terenu, zaczęto budować kościół wymiarów niewielkiej kaplicy. Na skutek ogólnego niezadowolenia roboty przerwano, część muru zburzono i przystąpiono do przedłużenia kościoła o 9 mtr. Należy z przykrością stwierdzić, iż prawdopodobnie na podobnych „przeróbkach” architektura świątyni bynajmniej nie zyska. Gmach kościoła będzie wąski i długi. Czy nie byłoby lepiej, gdyby dobudowana część była szersza?

Bo nie przypuszczamy, żeby zła wola paraliżowała wszelkie piękne projekty.

Światło elektryczne w Żyrardowie.

Z dniem 1 kwietnia r. b. minął termin odnowienia koncesji miejscowego Towarzystwa Elektrycznego, które zaopatruje Żyrardów w prąd elektryczny. Ponieważ kontraktu nie odnowiono, dalszy obowiązek dostarczania prądu spadł na Elektrownię Pruszkowską. Ma to swoje dobre strony, gdyż ta ostatnia dostarcza prąd po tańszej cenie, co wobec ciężkiej sytuacji materialnej zarówno miasta, jak i sfer robotniczych w Żyrardowie, umożliwi wykorzystanie tak niezbędnej w dobie obecnej energii elektrycznej.

Z powodu zaprowadzenia w naszym mieście prądu elektrycznego z elektrow-

ni Pruszkowskiej, miasto przybrało bardziej kulturalny wygląd. Oświetlenie ulic i placów jaskrawo jednak odcina się od oświetlenia naftowego, któremu hołduje stacja kolejowa. Dlatego też z niecierpliwością oczekujemy zmiany w poczekalniach kolejowych, gdzie brak elektrycznego oświetlenia szczególnie daje się we znaki. Nie przypuszczamy, żeby sprawa ta mogła ulec dłuższej zwłoce, gdyż przeprowadzenie instalacji elektrycznej nie wymaga przecież zbyt długich zachodów, a zarówno i dla publiczności jak i dla obsługi kolejowych będzie to nad wyraz pożyteczna inowacja.

Manja prześladowcza gminy Rembertowa.

W pierwszych początkach sierpnia 1930 r. w wielu pismach stołecznych ukazała się wiadomość, o nadużyciach w gminie Wawer na kilkanaście tysięcy złotych, co spowodowało zawieszenie w czynnościach wójta i aresztowanie sekretarza.

By uchronić gminę Wawer w przyszłości od podobnych wypadków dn. 6 sierpnia 1930 r. gminę Wawer przeniesiono do Rembertowa. Zostały rozpisane wybory, afisze zapowiedziały wiele obietnic, jak zaprowadzenie kanalizacji, regulacja dróg i chodników, budowę szkoły, domu ludowego i t. p.

Nie upłynęło 6 miesięcy, a już wykryto defraudację na 800 zł. pewnego urzędnika, za którego po dzień dzisiejszy ojciec spłaca ratami powyższą sumę.

Zdawałoby się sprawność wykrytej defraudacji, położy kres dalszym nadużyciom. Niestety dzieje się inaczej, gdyż niespełna rok egzystencji gminy Wawer, a znów w tych dniach coś w nieporządku z pieniędzmi, i nie z winy urzędnika, ale samego pana wójta, który został zawieszony w czynnościach. Lecz tym razem jest duża wina pewnego radnego, który wiedział o tem, ukrywając do czasu, poczem przypisuje sobie wykrycie nadużycia.

Zaznaczyć należy, że w gminie panuje antagonizm jeżeli nadal on będzie panywał między radnymi Starego oraz Nowe-

go Rembertowa to również będą jednostki, pomiędzy radnymi z egoizmem i chęcią uzyskania zaszczytów, a Rembertów na tem ucierpi.

Co uzyskaliśmy od czasu przeniesienia gminy przez 8 miesięcy? Czy poczynione zostały, jakie zmiany wyglądu Rembertowa? Czy choć jedna z ulic została, jako tako doprowadzona do porządku? Czy wprowadzony został obowiązek, by właściciele utrzymywali porządek jaki taki koło swych domów, który przedtem był? Absolutnie nic nowego nie widać i nie zanoszą się na coś lepszego. Ilość bezrobotnych pod gminnym gmachem po zasiłki z każdym tygodniem się zwiększa. Pracy jest wiele do wykorzystania, zamiast zasiłków, czyż nie lepiej za te pieniądze, wykonać coś pożytecznego dla osiedla.

Jak widać brak dobrego inicjatora i gospodarza. Trzeba uczyć się i brać przykłady z innych okolic, jak sobie radzą i umieją wykorzystać sytuację.

Śmiało można powiedzieć, że Rembertów oddalony zaledwie 8 kilometrów od Warszawy i posiadający piękną rozpostartą okolicę i do tego Centrum Wyszkołenia Wojskowego, tonie w bagnach błota i brudu. Widać, że niema ludzi dobrej woli i chęci zajęcia się i pobudzenia szerszego ogółu do estetycznego i higienicznego wyglądu Rembertowa.

Prawdzic.

Niewesołe wieści z Marek.

Przypadkowo dostał mi się do ręki 2-gi numer czasopisma informacyjno-społecznego „Echa Podmiejskie” z r. b., w którym to numerze zamieszczona jest korespondencja z Brwinowa p. t. „Dzwonimy na alarm!” Z bólem serca przeczytałem ten artykuł i postanowiłem napisać coś z Marek.

Osada Marki w pobliżu Warszawy liczy przeszło 6 tys. mieszkańców, gmina zaś posiada do 23 tys. ludności. Do gminy Marki należą: Drewnica, Pustelnik, Struga, Siwki, Żabki i Zielonka. Miejscowości te zamieszkałe są przez urzędników i robotników.

Korespondent z Brwinowa opisał o demoralizowaniu młodzieży, — co prawda i o naszej młodzieży też niewiele lepiej dałoby się napisać.

Nasza młodzież pracując przeważnie na miejscu, więcej ma czasu od młodzieży brwinowskiej, to też i więcej folguje swoim popędom, a co gorsza starszym brak czasu na zwracanie jej uwagi, bo są bardzo zajęci... wypróżnianiem kieliszków.

Marki były w swoim czasie głośne, a to z powodu otwarcia czwartej szynkowni w pobliżu kościoła (niespełna 20 metrów) co jest wbrew przepisom. Sprawę tę poruszał miesięcznik „Trzeźwość” p. t. „Głos rozpacz z Marek” i „Czerwoniak” — Zapijaczone Marki wołają ratunku!

W miesięczniku „Trzeźwość” podana była odezwa z 281 podpisami, w której umieszczony jest właściwy obraz naszych Marek: „Poziom kulturalny mimo bliskości stolicy budzi grozę w obserwatorze najmniej wymagającym — nędza, brud, rozpasywanie obyczajów urągają wszelkiej nadziei stabilizowania przeszłościowego Państwa. Marki to gehenna beznadziejna.

Taki stan rzeczy spowodowany jest głównie klęską alkoholizmu, przeżerającego ogół tutejszych mieszkańców. Wódkę pije się tutaj, jak wodę”.

Nic dziwnego, że ludność pracująca przywykła do tego zgubnego nałogu, gdyż po pracy wolne chwile traci w szynku. Szynkarze zaś chcąc zadowolić swoich klientów, prześcigają się w udzielaniu im kredytu.

Smutne, ale prawdziwe.

Odcinaniem młodzieży od karczmy powinny zająć się instytucje społeczno-kulturalne, jak również winny postarać się, by usuwać z terenu Marek karczmy, a zwłaszcza tą, która znajduje się najbliższej kościoła, na to mają prawo, trzeba nie ustawać w zabiegach.

Działacze miejscowi mają bardzo zachwaszczoną niwę, winni się energicznie wziąć do przeorania jej, aby w krótkim czasie zaczęła rodzić zdrowe ziarno.

Mieczysław B

KRONIKA

PRUSZKÓW.

Pamiętajmy o 3-cim Maja. Wszystkie organizacje społeczne na terenach osiedli podmiejskich winny zawczasu obmyśleć, by dzieci 3-ci Maja, Święta Narodowego, wypadł jaknajwspanialej.

Właścicielom nieruchomości przypominamy, by w tym dniu osiedla przybrały odświętny wygląd. Należy zawczasu pomyśleć o przygotowaniu flag, które winny być udekorowane domy.

Tow. Przyjaciół m. Pruszkowa. Zorganizowane zostało tutaj Towarzystwo Przyjaciół Pruszkowa. Tymczasowy zarząd

stanowią: pp. Józef Turski, Marjan Fuchs, Jan Kryszicki, Władysław Łopieński, Wacław Skrzypkowski, Jan Młodziński, Czesław Sierakowski, Szurgot.

Tymczasowy adres T-wa: Pruszków, st. kolejowa — Józef Turski.

Z tow. Cyklistów. Jedną z żywotniejszych organizacji w Pruszkowie tow. Cyklistów podaje do wiadomości, iż w dniu 3-go maja r. b. nastąpi otwarcie sezonu.

Zbiórka członków w lokalu T. C. P. o godz. 7.30 rano celem załatwienia formalności członkowskich w sekretarjacie, godz. 8.15 wyjazd na mszę do kościoła

w Żbikowie, godz. 10 bieg kolarski 3 km. dla członków T. C. P. oraz 2-gi 15 km. dla mieszkańców m. Pruszkowa.

Celem załatwienia formalności z posiadaniem legitymacji, jak również zmiany numerów rowerowych na rok. bież., zarezerwowanych dla członków Tow. oraz uregulowania składek członkowskich, proszą się wszystkich członków o przybycie do lokalu Tow. przy ul. Niecałej 5.

Sekretariat czynny we wtorki od godz. 7 — 10 wieczorem.

Z Harcerstwa. W sprawozdaniu z Walnego Zebrania Koła Przyjaciół Harcerstwa przez przeoczenie pominięto, że Kierownictwo Szkoły dla niedorozwiniętych w Pruszkowie udziela lokalu na zbiórki harcerskie obu drużyn, i popiera w miarę możliwości poczynania miejscowego Harcerstwa. W korzystaniu lokalu drużyna męska nie doznaje ograniczeń, gdyż posiada oddany do swej dyspozycji klucz do części lokalu potrzebny na zbiórki.

Światło na nowych słupach. W zeszłym tygodniu Elektrownia poprzewieszała lampy na nowe słupy. Lampy widocznie zostały zamienione, gdyż światło obecnie jest znacznie jaśniejsze. Przy okazji należałoby przeciągnąć linie na boczne ulice z lewej strony ul. Kościuszki — Owocową i Parkową, które do dziś dnia zalega ciemność.

Czarna droga. Droga łącząca Pruszków ze Żbikowem z pojawieniem się wiosny stała się niebezpieczną dla przechodniów, gdyż amatorzy jazdy rowerowej bezkarnie po niej harują.

W swoim czasie umieszczono na tej drodze tablice, zabraniające jazdy na rowerach, ale były one widocznie mocno niewygodne dla „wygódniów” jazdy rowerowej, gdyż dziś już śladu po nich niema. Pozostały coprawda słupy żelazne, na których te tablice były umocowane. Trzeba sporządzić nowe tablice i umieścić je, zabraniając jazdy na rowerach po tej drodze.

BRWINÓW.

Przedstawienie amatorskie. W dniach 12 i 19.IV. staraniem Sióstr Miłosierdzia w sali parafjalnej odbyło się przedstawienie w wykonaniu dzieci zakładu chorych na epilepsję. Odegrano sztukę religijną pod tytułem „Bernadeta”.

Zabity przez pociąg. 84-letni Ludwik Sienkiewicz, mieszkaniec Brwinowa, który dostał się pod pociąg na tejże stacji i uległ zmiżdżeniu lewego podudzia, oraz obcięciu prawej stopy, zmarł w szpitalu Dz. Jezus.

MILANÓWEK.

Zgon Rufina Morozowicza. Zmarł tutaj dn. 14 b. m. w wieku lat 83 jeden z najpopularniejszych artystów naszej dawnej operetki, znakomity komik s. p. Ruffin Morozowicz.

REMBERTÓW.

Do wiadomości mieszkańców Rembertowa. Podajemy do wiadomości mieszkańców Rembertowa, że dla wygody ich uprosiliśmy p. A. Massalskiego znanego obywatela Rembertowa by podjął się współpracy z naszą redakcją. Wobec czego powiadamy, że przedstawicielem czasopisma „Echa Podmiejskie” na Rembertów jest p. A. Massalski, który upoważniony jest przez naszą Redakcję do przyjmowania prenumeraty, ogłoszeń i wszelkich wiadomości dotyczących czasopisma.

WILANÓW.

Utrudniona komunikacja. Wilanów dziś bardzo załudniony jako osiedle podmiejskie został mocno pokrzywdzony przez zmniejszenie wielu pociągów od 1 kwietnia. Jedyną komunikacją na linię Wilanów — Warszawa jest kolejka wilanow-

SZKOŁA MUZYCZNA

Im. Zyg. NOSKOWSKIEGO
w Pruszkowie, ul. 1. Kościuski Nr. 44.

pod kierownictwem JANINY DĄBROWSKIEJ-STROZECKIEJ
klasy fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, chóralnego, rymki.
Po ukończeniu szkoły — świadectwa nauczycielskie.

ska, której dyrekcja po zredukowaniu pracowników zmniejszyła ruch pociągów do 5-ciu dziennie. Pociągi te nie są w zupełności przystosowane do potrzeb ani ludności pracującej, która pracuje w Warszawie ani też dla uczącej się młodzieży.

Należy przypuszczać, że czynniki miarodajne wpłyną na to, aby owe pozostałe pięć pociągów przystosować tak, by mogły służyć jaknajszerszym warstwom Wilanowa.

ZIELONKA.

Zabity przez pocisk armatni. W Zielonce w centrali badań poligonowych, podczas ładowania pocisku artyleryjskiego materiałami wybuchowymi, przez pracownika 35-letniego Aleksandra Przesmyka, mieszkańca Zielonki, nastąpił wybuch. Odłamki pocisku poraniły P. tak ciężko, że przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon ofiary tragicznego wypadku.

CHOTOMÓW.

Śmierć pod pociągiem. Pod pociąg, zdążający z Sierpca do Warszawy dostała się na stacji w Chotomowie 32-letnia Walerja Chrysz. Dochodzenie ustaliło, że Ch. w czasie przechodzenia przez przejazd na drugą stronę — dostała się pod pociąg. Śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki, złamania rąk i nóg i ogólnego potłuczenia.

MŁOCINY.

Nieszczęśliwy wypadek. Na torze kolejowym, wiodącym przez wieś Młociny, został zabity przez pociąg Piotr Langner, plut. zawodowy z I oddziału służby uzbrojenia.

ŻYRARDÓW.

Petkiewicz w Żyrardowie. Dnia 26 b. m. zawita do Żyrardowa wszechświatowej sławy mistrz - biegacz Petkiewicz, który weźmie udział w biegu naprzelaj 3-ch kilometrów wraz z zawodnikami z Żyrardowa i Skierniewic.

STUDZIENIEC.

Bunt młodocianych przestępców. W zakładzie wychowawczo-poprawczym dla moralnie zaniebanych chłopców w Studzieniu wynikł bunt wśród 23 chłopców, którzy stanowią tak zw. „rodzinę”. Chłopcy wybili 19 szyb i zdemolowali częściowo wewnętrzne urządzenie sali. Powodem rokoszu było przetransportowanie

wychowanka Zenona Dębowskiego, z polecenia władz prokuratorskich. Porządek przywrócił miejscowy kierownik przy pomocy służby.

W czasie rokoszu, korzystając z zamieszania zbiegł z zakładu główny sprawca zajścia 18-letni Adam Wojnarowski.

Przebudowa węzła warszawskiego. Wkrótce rozpoczną się roboty przy przebudowie węzła warszawskiego. Roboty te obejmują budowę odcinka kolejowego Zielonka — Rembertów, co umożliwi zniesienie dworca wileńskiego. Dworzec ten w planie rozbudowy węzła warszawskiego skazany jest na zagładę. Poza tym z odcinka tego skorzystanoby w okresie prowadzenia robót na dworcu Wschodnim, aby kierować pociągi do prowizorycznego dworca wileńskiego. Poza tym rozpocznie się przygotowanie terenów pod budowę przyszłego dworca.

Na razie nie przewiduje się, aby program robót na węźle warszawskim miał być rozszerzony. Warunki kredytowe i budżetowe zmuszają do znacznego ograniczenia zamierzeń.

Kontrola ruchu na drogach. Od 1 b. m. czynny jest na drogach publicznych województwa warszawskiego kontroler ruchu, który czuwać ma nad przestrzeganiem przepisów porządkowych na drogach. Objężdżając drogi na terenie województwa, kontroler zarządza na miejscu wszelkie przeszkody które utrudniają swobodę ruchu na drogach publicznych, udziela doraźnej pomocy w razie nieszczęśliwych wypadków, upoważniony jest nakładać kary w drodze doraźnych mandatów karnych za przekroczenie przepisów porządkowych, ma prawo tymczasowego odbierania dowodów rejestracyjnych, lub praw jazdy. Kontroler zwraca uwagę nie tylko na pojazdy mechaniczne, ale również na ruch wozów konnych, rowerzystów i pieszych.

Niebieskie ptaki. Melnik i Teofil Dawidowicz ze Lwowa jeżdżą po miasteczkach okazując sfałszowaną legitymację z Komisji Dostaw i Przedsiębiorstw Zw. Strzeleckiego we Lwowie oraz powołując się na rozkaz Komendy Głównej Zw. Strzeleckiego, samowolnie przyjmują prenumeratę dzieł marszałka Józefa Piłsudskiego p. t. „Pisma, mowy i rozkazy” a nawet

wymuszają weksle, przedstawiają się za delegatów objazdowych.

W razie pojawienia się takowych uprasza się o powiadomienie najbliższy posterunek policyjny.

Z PIŚMIENNICTWA

Ks. Z. Choromański. — **Przeciwdziałanie zepsuciu w parafjach miejskich.** Warszawa, 1930. Str. 20

Zgorszenie i zepsucie w parafjach miejskich i podmiejskich bywa niejednokrotnie naprawdę jaskrawe. Czyni się wiele, żeby złu przeciwstawić się. Organizacje społeczne szczerze katolickie pracują bardzo intensywnie, by rezultat korzystny osiągnąć. Wróg jednak jest silny, zło zostało już zakorzenione, a najbardziej zagrożoną jest młodzież. To też wysiłki wszelkie czynione winny być w tym kierunku, by tę młodzież chronić i bronić, a starszych rozlegle uświadamiać. Słusznie więc Sz. Auor podkreśla, że „w tej całej robocie chodzi o obalenie chrześcijańskiego porządku społecznego, chodzi o zdechrystianizowanie społeczeństwa, ażeby wpływ Chrystusa zniweczyć zupełnie. Wiedzą wrogowie Kościoła, że najlepszym i najskuteczniejszym środkiem będzie zepsucie obyczajów — masoneria wie doskonale, że największe niebezpieczeństwo dla Kościoła — to rozpusta społeczeństwa. Inne sposoby zawiodły — ten nie zawodzi. „Najlepszy cios na Kościół — pisał pewien mason — to rozprężenie obyczajów. Niech masy popadną w rozpustę, to i serca ulegną zepsuciu, a wówczas „nie będziemy mieli więcej katolików”. Kościół od samego początku swego istnienia nie przestawał walczyć przeciwko wszystkiemu sposobom zepsucia. Dziś niebezpieczeństwo się spotęgowało i walka wre”.

Czasopismo księgowych w Polsce. Miesięcznik poświęcony szerzeniu wiedzy zawodowej. — Organ Związku Księgowych w Polsce. — Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Marszałkowska 74.

Przygotowanie handlowe kupca w Polsce naraża sporo uwag i zastrzeżeń, to też wszelkie zabiegi czynione w tym kierunku, by wiedzę teoretyczną z dziedziny handlu podnieść i zasilic, winny zyskać rozległe poparcie. Szczególniej kupiec na prowincji pod względem zawodowym jest bardzo słabo przygotowany, albo też często nie ma go zupełnie. Chcąc więc zasilic swą wiedzę teoretyczną, albo też stopniowo zacząć ją zdobywać, należy bezwarunkowo poświęcić choć drobną chwilę na stałe i wytrwałe czytanie czasopism zawodowych. Czasopismo Księgowych w Polsce drukuje wiele ciekawych artykułów z dziedziny rachunkowości, praktyki handlowej i inne. W zeszycie Nr. 2 za m-c luty b. r. zamieszczono następujące artykuły: Dr. Franciszek Konieczny — Księgoznawca w życiu gospodarczym, w ustawodawstwie i w wymiarze sprawiedliwości. Witold Bernhardt — Księgi prowadzone nieprawidłowo w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym. Stefan Glik — O ustawowe załatwienie sprawy księgowych przysięgłych. T. Kotowicz — Księgowość a szkoły. Międzynarodowy Kongres Rachunkowości. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Nowe Książki. Cze-ski.

Dział lekarski.

RENTGEN, Rysia 1, róg Marszałkowskiej. Tel. 83-50.
Prześwietlania w celach rozpoznawczych. Leczenie promieniami X. — Diatermia, lampy kwarcowe, sollux.

ŻYLAKI, OBRZĘKI NÓG

najdotkliwsze wiosną uśmierza pończocha
ELASTYCZNA, BEZ GUMY, „ACADEMIC”
cieniutka do prania, polecana przez powagi lekarskie
MUSZKATOWA, Sienna 45, tel. 333-25.
Ceny niższe.

DR. MED. ST. JERMOŁOWICZ

Seksuolog.
Choroby, niedomagania i zaburzenia sfery płciowej
Szkolna Nr. 8.

LECZNICA CENTRALNA

MARSZAŁKOWSKA 131, przy 5-to Krzyskiej.
Tel. 301-82. — Cały dzień czynna.

LECZNICA PRYWATNA dla chorych na OCZY

D-rów med. J. Ruszkowskiego i Ballabana.
Nowogrodzka 7 m. 6, tel. 334-91.
Przyjmuje chorych stałych i przychodnich.

OGŁASZAJCIE SIĘ W NASZYM CZASOPISIE. OGŁOSZENIE W „ECHACH PODMIEJSKICH” SPROWADZA DOBRE REZULTATY.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECZAJCIE CZASOPISMO „ECHA PODMIEJSKIE”.

Redaktor naczelny WITOLD BOROWSKI.

REDAKCJA czynna w środy i soboty od g. 19 do 21, w niedziele i święta od g. 13 do 16.
ADMINISTRACJA czynna codziennie od g. 12 do 21, w niedziele i święta od g. 13 do 16.

Druk Zakł. Druk. W Piekarniaka. Warszawa, ul. Ordynacka 3. Tel. 644.59.

TAPCZANY KNIPENBERGA

ze skrytką na pościel, całkowicie rozbieralne. Zatem łatwe do czyszczenia. Jednoosobowe. dwuosobowe. Znanie z wysoce precyzyjnego i solidnego wykonania. Nieograniczona gwarancja.

Fabryka: Okopowa Nr. 14. Tel. 290-94.

TANIE, ALE DOBRE SZYCIE

90 Zł. uszyte garnitur marynarkowy z najlepszymi dodatkami. Od 45 złotych uszyte kostium damski, od 45 zł. palta damskiego lub męskiego bez dodatków, od 15 zł. uszyte sukni. Wojskowe mundury z szykiem. Za przeróbki i nicowanie, dokonywane w trzech dniach liczymy tanio. Robota solidna i terminowa. Mamy liczne uznania i podziękowania. Pracują u nas pierwszorzędni krawcy damscy i męscy i zdolne krawcowe. R. O. S. W. rszawa, Nowy Świat 24 m. 2.a, 2 piętro, front, telefon 685-61.

BUDOWA DOMÓW W 40 DNI

Tow. Przem. Met. K. Rudzki i S-ka, Fabryczna 3;
telefon: 792-87, 691-87.

buduje nowoczesne domy murowane na szkielecie stalowym w cenie od 3.300 zł. za izbę. Domy te, o wyglądzie zwykłych domów murowanych, nie tylko w niczym im nie ustępują lecz pod wieloma względami przewyższają: są bardziej higieniczne, ciepłe, suche, natychmiast zdadne do zamieszkania. Plany gratis.

Ogłoszenia drobne

Służba domowa po uprzednim wywiadzie poleca „POMOC DOMOWA”
Krucza 49-10-a. Telefon 765-91.

Bielenie sufity, „ścian na sucho”. Dezynfekcja. Wiorkowanie. „PURITAS”
Warszawa, Hoża 7 m. 37.

Pomyśl o zabezpieczeniu sobie i rodzinie przyszłości! Pisz — Pruszków, ul. Kochanowskiego Nr. 6 m. 2.

Bezrobotni inteligentni znajdą korzystne zajęcie przy sprzedaży dolarówek.
Pruszków, Kochanowskiego 6 m. 2 — listownie.

Remont domów przedsięb. robót malarskich i remontowych HIPOLIT KRAKUS.
Pruszków, 3-go Maja 27. Wykonuje całkowite remonty frontów domów, Odnawianie bram, klatek schodowych i t. p. Roboty zamiejscowe. Dogodne warunki spłaty. Tanio. Solidnie. Estetycznie.

Dozorcy miejsca poszukuje człowiek w starszym wieku przy fabryce lub w domu prywatnym. Referencje dobre. oferty red. Echa pod „Dozorca”.

Potrzebni inkasenci z małą kaucją. Wiadomość red. „Echa Podmiejskie”.

Stół dębowy, 6 krzeseł stołowych do sprzedania. Wiadomość. red. Echa Podmiejskie

Rowerek na 3-ch kółkach w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Wiadomość: red. „Echa Podmiejskie”.

Redaktor i wydawca STEFAN SZEPE.